

sobota, 28.01.2023

Sytuacje, które nazywamy "burzami" [Mk 4, 35-41]

Owego dnia, gdy zapadł wieczór, Jezus rzekł do swoich uczniów: «Przeprawmy się na drugą stronę». Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim. A nagle zerwał się gwałtowny wicher. Fale biły w łódź, tak że łódź już się napełniała wodą. On zaś spał w tyle łodzi na wezgłowie. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: «Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?» On, powstawszy, zgromił wicher i rzekł do jeziora: «Milcz, ucisz się!» Wicher się uspokoił i nastała głęboka cisza. Wtedy rzekł do nich: «Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże brak wam wiary!» Oni zlekli się bardzo i mówili między sobą: «Kim On jest właściwie, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?»

>P<

Oczywiście ucieszenie burzy na Jeziorze Galilejskim było wydarzeniem historycznym, które dokonało się w życiu Jezusa i apostołów. Ukształtowanie tego akwentu sprzyjało występowaniu silnych i gwałtownych nawałnic. Jezioro to, otoczone jest z jednej i drugiej strony wzgórzami, jednak z południa i północy jest ono odsłonięte, stąd występujące na nim takie warunki atmosferyczne.

Zdarzenie to możemy również interpretować w sposób metaforyczny, przenośny. Czy w naszym życiu nie występują różne sytuacje, które nazywamy "burzami"? Jakże często są to: nieporozumienia, konflikty, pokusy, napięcia, sytuacje nieprzewidziane, nagłe. Zaburzają nasz święty spokój. Wybijają nas z rytmu. Wyprowadzają nas z cierpliwości. Bolą. Sytuacje te sprawiają, że nasze życie jest w stanie zmienić się nagle i drastycznie. Można się im poddawać. Dać się wciągnąć w ich nawałnice. Ale można też zachować się jak apostołowie - wołać w chwilach próby do Pana: "Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?". W chwilach tragedii, apostołowie niczego nie tracą. Zwracają się o pomoc do Jezusa. Chwytają się swojej wiary i ufności w to, że On może zainterweniować i zmienić ten stan rzeczy. Na krzyk i niepokój uczniów Jezus zadaje im pytanie: "Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże brak wam wiary!". Pytaniem tym wskazuje na początek ich obaw. Zwraca uwagę na źródło niepokoju, strapienia, trudności. Tak jakby chciał zapytać: Co jest powodem Twojego strachu i lęku? Nie możemy zapominać, że On jest i chce być obecny w łodzi naszego życia. Także wtedy kiedy targają nią burze i sztormy. Także w tym, jest On obecny. Rozkazuje sztormowi: "Milcz, ucisz się!". Zapamiętaj to zdanie. Zapamiętaj moment obecności Jezusa w tym niełatwym doświadczeniu. Niech w chwilach próby i trudów dodaje Ci odwagi i przypomina o swojej obecności. Niech motywują Cię słowa św. Ambrożego, który przypomina: „Trzymaj więc mocno ster wiary, abyś się nie poddał potężnym falom nawałnic tego świata. Wielkie to i rozległe morze, ale się go nie lękaj, albowiem sam Pan „krąg ziemi na morzach osadził i utwierdził ponad rzekami”. Odwagi!

fot. pixabay

Jeśli podoba Ci się to, co tutaj znajdujesz możesz zaprosić twórcę na wirtualną kawę :) Wystarczy kliknąć w link: buycoffee.to/mocwslabosci